

Encyklika Caritas in veritate - fragmenty „Powinności człowieka wobec środowiska naturalnego”

48. Temat rozwoju jest dzisiaj również silnie związany z powinnościami dotyczącymi stosunku człowieka do środowiska naturalnego. Bóg dał je wszystkim, a korzystanie z niego stanowi dla nas odpowiedzialność wobec ubogich, przyszłych pokoleń i całej ludzkości. Jeśli natura, a przede wszystkim istota ludzka, będą uważane za owoc przypadku lub determinizmu ewolucyjnego, świadomość odpowiedzialności słabnie w sumieniach. Wierzący rozpoznaje w przyrodzie cudowny efekt stwórczego działania Boga, z którego człowiek może odpowiedzialnie korzystać, aby zaspokoić swe uprawnione potrzeby - materialne i niematerialne - z poszanowaniem wewnętrznej równowagi samego stworzenia. Jeśli ta wizja zanika, człowiek zaczyna uważać naturę za nietykalne tabu, albo - przeciwnie - dopuszcza się wobec niej nadużyć. Obydwie te postawy nie odpowiadają chrześcijańskiej wizji natury, będącej owocem stworzenia Bożego.

Natura jest wyrazem planu miłości i prawdy. Ona nas poprzedza i została nam darowana przez Boga jako środowisko życia. Mówi nam o Stwórcy (por. Rz 1, 20) i o Jego miłości względem ludzkości. Jest przeznaczona, by być „zjednoczoną” w Chrystusie u końca czasów (por. Ef 1, 9-10; Kol 1, 19-20). A więc i ona jest „powołaniem”. [115] Natura jest do naszej dyspozycji nie jak „stos przypadkowo rozrzuconych odpadków”, [116] ale jako dar Stwórcy, który określił jej wewnętrzne prawa, aby człowiek zaczerpnął z nich należne orientacje, by „uprawiał ją i doglądał” (por. Rdz 2, 15). Trzeba także podkreślić, że przeciwne prawdziwemu rozwojowi jest traktowanie natury jako ważniejszej od samej osoby ludzkiej. Takie stanowisko prowadzi do postaw neopogańskich lub do nowego panteizmu: z samej tylko natury, pojmowanej w sensie czysto naturalistycznym, nie może pochodzić zbawienie dla człowieka. Skądinąd trzeba także odrzucić pozycję przeciwną, która zmierza do jej całkowitej technicyzacji, ponieważ środowisko naturalne to nie tylko materia, którą możemy dysponować według własnych zachcianek, ale wspaniałe dzieło Stwórcy, zawierające w sobie „gramatykę” wskazującą na celowość i kryteria dla mądrego, a nie instrumentalnego czy samowolnego korzystania z niej. Całkowite sprowadzenie natury do zespołu zwykłych, faktycznych danych staje się ostatecznie źródłem przemocy wobec środowiska, a nawet wprost uzasadnieniem dla działań, które nie szanują samej natury człowieka. Ona to, składając się nie tylko z materii, lecz również z ducha, i jako taka będąc bogata w znaczenia i w transcendentne cele do osiągnięcia, posiada również charakter normatywny dla kultury. Człowiek interpretuje i kształtuje środowisko naturalne dzięki kulturze, która ze swej strony jest ukierunkowana przez odpowiedzialną wolność, uważną

na wskazania prawa moralnego. Dlatego projekty integralnego rozwoju ludzkiego nie mogą zapominać o następnych pokoleniach, ale powinny charakteryzować się solidarnością i sprawiedliwością międzypokoleniową, biorąc pod uwagę liczne dziedziny: ekologiczną, prawną, ekonomiczną, polityczną i kulturową.[117]

49. Kwestie związane z troską o środowisko i jego zachowanie muszą dziś brać poważnie pod uwagę problemy energetyczne. Rabunkowe wydobywanie nieodnawialnych źródeł energii ze strony niektórych państw, grup władzy i przedsiębiorstw stanowi bowiem poważną przeszkodę dla rozwoju krajów ubogich. Nie mają one środków ekonomicznych ani na to, żeby mieć dostęp do istniejących nieodnawialnych źródeł energetycznych, ani żeby finansować poszukiwania źródeł nowych i alternatywnych. Zagarnianie zasobów naturalnych, które w wielu przypadkach znajdują się właśnie w krajach ubogich, rodzi wyzysk i częste konflikty między narodami i w ich obrębie. Konflikty te rozgrywają się często na terytorium tych krajów, powodując poważne straty w postaci śmierci, zniszczeń i dalszej degradacji. Wspólnota międzynarodowa ma niezbywalne zadanie znalezienia dróg instytucjonalnych uregulowania spraw związanych z wyzyskiwaniem zasobów nieodnawialnych, przy uczestnictwie także krajów ubogich, tak by wspólnie planować przyszłość.

Również na tym odcinku istnieje pilna moralna konieczność odnowienia solidarności, zwłaszcza w relacjach między krajami znajdującymi się na drodze rozwoju a krajami w wysokim stopniu uprzemysłowionymi.[118] Społeczeństwa zaawansowane technologicznie mogą i powinny zmniejszyć swoje zapotrzebowanie energetyczne zarówno dlatego, że działalności manufakturalne ewoluują, jak i z tego powodu, że pośród ich obywateli upowszechnia się większa wrażliwość ekologiczna. Trzeba ponadto dodać, że dzisiaj możliwe jest uzyskanie lepszej skuteczności energetycznej i jednocześnie możliwy jest postęp w poszukiwaniach energii alternatywnych. Jednak potrzebna jest także planetarna redystrybucja zasobów energetycznych, tak aby możliwy był do nich dostęp także dla krajów, które są ich pozbawione. Ich przeznaczenie nie może zostać w rękach pierwszego zdobywcy czy też pozostawione logice silniejszego. Chodzi o ważne problemy, które - by stawić im czoło w odpowiedni sposób - wymagają ze strony wszystkich odpowiedzialnego uświadomienia sobie konsekwencji, które zostaną przerzucone na przyszłe pokolenia, a zwłaszcza na bardzo wielu młodych żyjących w narodach ubogich, którzy „domagają się swojego udziału w budowaniu lepszego świata”. [119]

50. Odpowiedzialność ta ma charakter globalny, ponieważ nie dotyczy jedynie energii, ale całego stworzenia, którego nie powinniśmy zostawić nowym pokoleniom zubożonego z jego bogactw. Człowiekowi wolno sprawować odpowiedzialną władzę nad naturą, by jej strzec, uzyskiwać z niej korzyści i uprawiać ją także w nowych formach i dzięki nowym zaawansowanym technologiom, tak by mogła ona godnie przyjąć i wyżywić zamieszkującą ją ludność. Dla wszystkich jest miejsce na tej naszej ziemi: na niej cała rodzina ludzka powinna znaleźć bogactwa konieczne do godnego życia, z pomocą samej natury, będącej darem Boga dla Jego

dzieci, wnosząc własny wkład pracy i inwencji. Powinniśmy jednak przyjąć jako poważny obowiązek, by nowym pokoleniom przekazać ziemię w takim stanie, aby również i one mogły godnie ją zamieszkiwać i dalej uprawiać. Zakłada to zadanie wspólnego „decydowania, po odpowiedzialnym rozeznaniu drogi, którą trzeba przemierzyć w celu umocnienia przymierza między człowiekiem i środowiskiem, które powinno być odblaskiem stwórczej miłości Boga, od którego wyszliśmy i do którego jesteśmy w drodze”. [120] Należałoby sobie życzyć, by wspólnota międzynarodowa i poszczególne rządy potrafiły w sposób skuteczny przeciwstawić się takim sposobom używania środowiska, które okazują się niszczycielskie. Jest też konieczne podjęcie przez kompetentne władze niezbędnych wysiłków, aby ekonomiczne i społeczne koszty wynikające z używania wspólnych zasobów środowiskowych zostały uznane w sposób jawny i podjęte przez tych, którzy z nich korzystają, a nie przez inne ludy czy też przyszłe pokolenia: ochrona środowiska, zasobów oraz klimatu wymaga, aby wszyscy odpowiedzialni w wymiarze międzynarodowym działali zespołowo i wykazali gotowość działania w dobrej wierze, w poszanowaniu prawa i solidarności wobec słabszych regionów planety. [121] Jednym z najpoważniejszych zadań ekonomii jest właśnie skuteczniejsze używanie, a nie nadużywanie zasobów, mając zawsze na uwadze, że pojęcie skuteczności nie jest aksjologicznie neutralne.

51. Sposoby, w jakie człowiek traktuje środowisko naturalne, wpływają na to, czasa jak traktuje samego siebie, i na odwrót. Stanowi to wezwanie dla dzisiejszego społeczeństwa, by poważnie zrewidowało swój styl życia, który w wielu częściach świata skłania się do hedonizmu i konsumpcjonizmu, pozostając obojętnym na wynikające z tego szkody. [122] Potrzebna jest skuteczna zmiana mentalności, która nas skłoni do przyjęcia nowych stylów życia, „w których szukanie prawdy, piękna i dobra, oraz wspólnota ludzi dążących do wspólnego rozwoju byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości konsumpcji, oszczędności i inwestycji” [123]. Każde naruszenie solidarności i przyjaźni obywatelskiej powoduje szkody ekologiczne, podobnie jak ze swej strony degradacja środowiska wywołuje niezadowolenie w relacjach społecznych. Przyroda, zwłaszcza w naszych czasach, jest tak bardzo wintegrowana w dynamiki społeczne i kulturowe, że nie stanowi już niemal zmiennej niezależnej. Pustynnienie ziemi i zubożenie produkcyjne niektórych obszarów uprawnych są również skutkiem zubożenia zamieszkującej je ludności i jej zacofania. Dynamizując rozwój ekonomiczny i kulturalny tej ludności, chroni się również naturę. Ponadto, ileż zasobów naturalnych zniszczyły wojny! Pokój narodów i między narodami umożliwiłby również większą ochronę natury. Zagarnianie zasobów, zwłaszcza wody, może wywoływać poważne konflikty między zaangażowanymi społecznościami. Pokojowa umowa, dotycząca wykorzystywania zasobów, może ocalić przyrodę i jednocześnie dobrobyt zainteresowanych społeczeństw.

Kościół jest odpowiedzialny za stworzenie i powinien podkreślać także tę odpowiedzialność na forum publicznym. A czyniąc to, powinien bronić nie tylko ziemi, wody i powietrza jako darów stworzenia należących do wszystkich. Powinien przede wszystkim chronić człowieka przed zniszczeniem samego siebie. Trzeba, żeby było coś w rodzaju ekologii człowieka

pojmowanej we właściwym sensie. Degradacja natury jest bowiem ściśle związana z kulturą kształtującą współzycie ludzkie: kiedy „ekologia ludzka”[124] jest szanowana w społeczeństwie, również ekologia środowiska czerpie z tego korzyści. Podobnie jak cnoty ludzkie są między sobą zespolone, tak że osłabienie jednej naraża także inne, tak też system ekologiczny opiera się na szacunku wobec projektu, dotyczącego zarówno zdrowego współzycia w społeczeństwie, jak i dobrej relacji z naturą.

Dla ochrony przyrody nie wystarczą działania pobudzające lub hamujące gospodarkę, ani nawet nie wystarczą odpowiednie pouczenia. Są to ważne narzędzia, ale decydującym problemem jest całościowa postawa moralna społeczeństwa. Jeśli nie szanuje się prawa do życia i do naturalnej śmierci, jeśli sztucznym czyni się poczęcie, ciążę i narodziny człowieka, jeśli poświęca się ludzkie embriony na badania, powszechna świadomość w końcu gubi pojęcie ekologii ludzkiej, a wraz z nim pojęcie ekologii środowiska. Jest czymś sprzecznym wzywanie nowych pokoleń do poszanowania środowiska naturalnego, podczas gdy wychowanie i ustawodawstwo nie pomagają im szanować samych siebie. Księga natury jest jedna i niepodzielna w tym, co dotyczy środowiska, jak i w dziedzinie życia, płciowości, małżeństwa, rodziny, relacji społecznych, jednym słowem w sferze integralnego rozwoju ludzkiego. Obowiązki, jakie mamy wobec środowiska, łączą się z obowiązkami, jakie mamy wobec osoby jako takiej, jak i w odniesieniu do innych. Nie można nakładać jednych, naruszając drugie. Jest to poważna sprzeczność dzisiejszej mentalności i praktyki, która poniża osobę, burzy środowisko i szkodzi społeczeństwu.

52. Prawdy i ukazywanej przez nią miłości nie można produkować; można je tylko przyjąć. Ich ostatecznym źródłem nie jest i nie może być człowiek, lecz Bóg, czyli Ten, który jest Prawdą i Miłością. Ta zasada jest bardzo ważna dla społeczeństwa i dla rozwoju, ponieważ ani jedna, ani druga nie mogą być tylko wytworami ludzkimi; samo powołanie do rozwoju osób i narodów nie opiera się na zwykłych ludzkich rozważaniach, ale jest ono wpisane w plan uprzedni w stosunku do nas i jest dla nas wszystkich obowiązkiem, który powinien być w sposób wolny przyjęty. To, co nas poprzedza i co nas stanowi -współistniejące Miłość i Prawda - wskazują nam, co będzie dobrem i na czym polega nasze szczęście. A więc wskazują nam drogę do prawdziwego rozwoju.

Benedykt XVI

Przypisy

[115] JAN PAWEŁ II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1990, 6: AAS 82 (1990), 150.

[116] HERAKLIT z Efezu, (Efez, ok. 535 przed Chr. - ok. 475 przed Chr.), Fragment 22 B124, w: H. DIELS i W. KRANZ, Die Fragmente der Vorsokratiker, Weidmann, Berlin 19526.

[117] PAPIESKA RADA „IUSTITIA ET PAX”, Kompendium nauki społecznej Kościoła, nn. 451-487.

- [118] JAN PAWEŁ II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1990, 10: l.c., 152-153.
- [119] PAWEŁ VI, Enc. Populorum progressio, 65: l.c., 289.
- [120] Por. BENEDYKT XVI, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2008, 7: AAS 100 (2008) 41.
- [121] Por. tenże, Przemówienie do członków Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych (18 kwietnia 2008): Insegnamenti IV, 1 (2008), 618-626.
- [122] Por. JAN PAWEŁ II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1990, 13: l.c., 154-155.
- [123] Por. tenże, Enc. Centesimus annus, 36: l.c., 838-840.
- [124] Tamże, 38: l.c., 840-841; BENEDYKT XVI, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2007, 8: l.c., 779.

Źródło:

Tekst zaczerpnięty z oficjalnej strony internetowej Stolicy Apostolskiej <http://www.vatican.va>